

Joanna Dybiec-Gajer (red.), „(Nie)dosłowność w przekładzie. Od literatury dziecięcej po teksty specjalistyczne”, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2015, ss. 218

Niniejsza praca, stanowiąca szóstą z kolei publikację o tematyce przekładoznawczej zaproponowaną w ramach serii „Język Trzeciego Tysiąclecia” krakowskiego Wydawnictwa „Tertium”, tym razem skupia się na problematyce (nie)dosłowności w przekładzie. Praca ta, zredagowana pod kierunkiem Joanny Dybiec-Gajer, stanowi zbiór artykułów prezentujących różne sposoby zapatrywania się na zjawisko dosłowności (lub jej braku) w przekładzie i wynikające z obranej strategii tłumaczeniowej konsekwencje, wpływające na odbiór tekstu docelowego. Autorami wspomnianych tekstów są badacze związani z różnymi krajowymi ośrodkami naukowymi i reprezentujący niekiedy zupełnie odmienne stanowiska badawcze odnośnie do kategorii dosłowności, co, ze swej strony, w naturalny sposób odzwierciedla bogactwo współczesnej polskiej myśli przekładoznawczej. Kluczem Redaktorki, zresztą, najzupełniej słusznym, bo umożliwiającym logiczną systematyzację wszystkich wypowiedzi, stała się ich przynależność gatunkowa. Dlatego też w strukturze omawianej pracy wyróżnić można cztery odrębne sekcje: część pierwsza, zatytułowana „Teorie – terminy – terminologia” (s. 19-80), skupia teksty ilustrujące rozważania teoretyczne na temat przekładowej dosłowności oraz takie, które omawiają specyfikę tłumaczenia artystycznego; część druga, czyli „Tłumaczenie dla dzieci i młodzieży” (s. 81-134), grupuje artykuły przedstawiające szczególne uwarunkowania przekładów skierowanych do najmłodszego grona czytelników; część trzecia – „Tłumaczenie tekstów specjalistycznych” (s. 135-184) – obejmuje zaś teksty charakteryzujące translację dzieł specjalistycznych, operujących typowymi dla danej dziedziny odmianami języka; część czwarta, zarazem ostatnia, której nadano tytuł „Varia” (s. 185-206), odnosi się do pozostałych szkiców, które z racji podejmowanej tematyki, tj. komunikacja niewerbalna w kontekście przekładu ustnego czy tłumaczenie literatury biblijnej, nie wpisywały się w pole zainteresowań wyodrębnionych wcześniej działów. W tym miejscu warto wspomnieć również o tym, że prawie każdy spośród zamieszczonych na łamach analizowanej publikacji artykułów posiada dość klarowną kompozycję, gdyż rozpoczyna go wstęp, kierujący uwagę czytelnika na dany problem translatoryczny, a kończy podsumowanie,

wyraźnie pokazujące wnioski, do jakich w drodze teoretycznych refleksji lub badań empirycznych udało się dojść badaczom przekładu. Ponadto każdy artykuł poprzedzony został streszczeniem, co również unaocznia przejrzystość strukturalną prezentowanych tekstów, jak i przygotowuje do ich lektury, akcentując wybrane aspekty zjawiska tłumaczeniowej (nie)dosłowności.

Niezmiernie ważne w kontekście całej publikacji zdaje się być wprowadzenie J. Dybiec - Gajer, gdzie Redaktorka wyjaśnia pochodzenie i znaczenie samego terminu *dosłowność* oraz udowadnia, że pomimo pozornego braku zainteresowania tą miarą tłumaczenia wśród teoretyków i praktyków przekładu problem określenia stopnia dokładności tekstu przełożonego względem tekstu źródłowego tak na płaszczyźnie semantycznej, jak i formalnej, jest wciąż żywy i często pojawia się w odniesieniu chociażby do oceny jakości przekładu. Co więcej, jak zauważa uczona, a potwierdzają to licznie zebrane artykuły, pojęcie dosłowności tłumaczeniowej *wymyka się jednoznacznej ocenie* (s. 17), przez co tym wyraźniejsza staje się potrzeba zaprezentowania różnych stanowisk badawczych, stanowiąca wszakże główną motywację danej pracy.

Pierwszy segment niniejszej publikacji otwiera artykuł Wojciecha Solińskiego pt. „Przekład artystyczny jako domena (nie)dosłowności”, w którym Autor broni tezy, wedle której zjawisko niedosłowności przekładowej jest łatwo obserwowalne zwłaszcza na płaszczyźnie tłumaczeń dzieł literackich. Poza tym uczony stara się dowieść, że już samo określenie *dosłowność* jest terminem trudno definiowalnym, a występowanie bezwzględnej, absolutnej dosłowności w przekładzie jest wręcz niemożliwe i, z czym nie sposób się nie zgodzić, w procesie translacji nadrzędną kwestię powinno stanowić dążenie tłumacza do oddania sensu dzieła prymarnego oraz do przystosowania go do nowej rzeczywistości językowo-kulturowej. Niemniej jednak wypowiedź W. Solińskiego niekiedy cechuje skrótowość myśli i częste, choć nie bezpośrednie, odsyłanie czytelnika do innych pozycji przekładoznawczych, co, w przypadku ich nieznajomości, z pewnością może w znacznym stopniu utrudnić lekturę.

Kolejne dwa artykuły, tekst Agnieszki Gicala pt. „Dosłowność – niedosłowność – dosłowność: frazeologizacja i defrazeologizacja oraz ich przekład jako przeniesienie językowego obrazu świata” oraz artykuł Magdaleny Filar, zatytułowany „Kreatywność tłumacza i niedosłowność w przekładzie artystycznym – analiza obrazowania w przekładach wiersza Wisławy Szymborskiej „Świat umieliśmy...” na język niemiecki”, podejmują wątek wykorzystania elementów koncepcji językowego obrazu świata w procesie tworzenia tekstu przekładu, bazującego na innym niż w języku źródłowym zestawie środków wyrazu. Warto

przy tym uzupełnić, iż pierwsza Autorka analizuje sytuację pojawiania się metaforycznych frazeologizmów w tekście reklamy i uaktywniania się ich pierwotnego znaczenia (tzw. demetaforyzacji) oraz omawia strategię odtworzenia takich zjawisk na innym gruncie językowym, oczywiście, odchodząc od formalnej wierności w stosunku do oryginału i uwzględniając relację pomiędzy podstawowym i przenośnym znaczeniem danego wyrażenia. Lecz, co niezwykle interesujące, ujmuje wymiar niedosłowności nie tylko w perspektywie międzyjęzykowej, ale i wewnątrzjęzykowej. Z kolei M. Filar koncentruje uwagę na związku (nie)dosłowności dzieła docelowego względem oryginału i stopniu oraz formach przejawiania się kreatywności tłumaczeniowej, w rezultacie czego dochodzi do zdumiewającej konkluzji, iż kreatywne działanie tłumacza może uwidocznić się w doborze nie tylko niedosłownych, ale i dosłownych ekwiwalentów tłumaczeniowych. Przy czym warto zauważyć, że oba teksty zostały skonstruowane przy wykorzystaniu przystępnego języka, a praktyczne analizy – przeprowadzone w sposób konsekwentny i poprzedzone niezbędnymi treściami natury teoretycznej.

Z kolei artykuł Katarzyny Majdzik, zatytułowany „*Intentio translatoris*. Strategia translatoryczna powieści *Ministerstwo Bólu* Dubravki Ugresić”, postuluje tezę, wedle której w każdym utworze literackim jest obecna, chociaż przejawia się w różnym stopniu, tzw. intencja translatorska, której właściwe odczytanie przez tłumacza powinno determinować wszelkie jego wybory translatorskie. Jednakże dokładna analiza tego artykułu pozwala stwierdzić, że pojęcie translacyjnej (nie)dosłowności zostało przez Autorkę potraktowane, w odróżnieniu od większości komponentów niniejszej pracy, dość ogólnikowo. Zupełnie inny stan rzeczy zauważyć można w tekście pt. „Niedosłowność tłumaczenia *Alicji po drugiej stronie lustra*” autorstwa Anny Pietrygi, zamykającym część pierwszą tomu. Głównym obiektem rozważań Autorka czyni bowiem pojęcie niedosłowności, a za cel stawia sobie zaprezentowanie różnych perspektyw jej oglądu, tzn. odwołuje się do tradycji leksykograficznej, a kolejno także do założeń gramatyki kategoryjnej i logiki. Taki kierunek myśli wyznacza zaś słownikowa analiza terminu *dosłowność*, która prowadzi badaczkę do wniosku, iż, dostrzegalny na gruncie polszczyzny, brak ścisłego rozgraniczenia składni i semantyki znaku językowego również może stać się źródłem wielu problemów translatorskich. Ponadto uczona, podzielając zdanie W. Solińskiego, w podsumowaniu zdecydowanie neguje istnienie dosłownych przekładów. Tak więc, nie kwestionując założenia, że dany artykuł przedstawia konsekwentnie poprowadzony wątek i stanowi spójną wewnętrznie całość, należałoby mimo wszystko zauważyć, iż w części praktycznej pożądane byłoby krótkie omówienie poszczególnych wersji

przekładu zaprezentowanego wierszyka dla dzieci, jak i próba wskazania najlepszego tłumaczenia.

Część druga recenzowanej pracy pt. „(Nie)dosłowność w przekładzie. Od literatury dziecięcej po teksty specjalistyczne” obejmuje pięć artykułów, tj.: „Kubuś czy Fredzia? Między niedosłownością a dosłownością w przekładzie imienia Winnie-the-Pooh” Agaty Brajerskiej-Mazur, „Dosłownie, dokładnie, dosadnie? Niedosłowność w przekładzie szwedzkiej literatury dziecięcej” Hanny Dymel-Trzebiatowskiej, „Włosiennik i inni? O przekładzie dla dzieci na przykładzie współczesnej literatury norweskiej” Heleny Garczyńskiej, „(Nie)dosłowność w przekładach *Baśni braci Grimm* – niekompetencja tłumacza czy zamierzone działanie?” Anny Ziółkowskiej oraz „Niedosłowność w przekładzie filmowym. Amerykańskie kino po polsku” Grzegorza Gwoźdźcia. Jak można zauważyć, dana sekcja publikacji łączy wypowiedzi, które posiadają pewien wspólny wykładnik, a mianowicie, w procesie omawiania zjawiska (nie)dosłowności, a także skutków jej zastosowania w tekście docelowym, silnie akcentuje się w nich ten czynnik, jakim jest dziecięcy odbiorca, przejawiający zgoła inne oczekiwania i potrzeby niż czytelnik dorosły, oraz zamierzone działania tłumacza, który w sposób świadomy *wygładza* tekst. Tak, Autorka pierwszego artykułu zasadniczym przedmiotem swoich refleksji uczyniła rozdźwięk pomiędzy późniejszym, wierniejszym wobec oryginału, tłumaczeniem opowieści o Kubusiu Puchatku, a przekładem wcześniejszym, obfitującym w liczne przekształcenia treściowe i, zdaniem niektórych badaczy, zinfantylizowanym (por. s. 87), lecz silnie zakorzenionym w polskiej tradycji czytelniczej i odbieranym jako fakt kultury docelowej. Dwa kolejne szkice są natomiast odpowiedzią na rosnącą popularność skandynawskiej literatury dziecięcej na polskim rynku wydawniczym. Podejmują one wątek przekładu książek dziecięcych, które, z uwagi na uwarunkowane kulturowo odmienne postrzeganie kompetencji małego czytelnika i jego gotowości do dialogu, nierzadko poruszają trudne tematy czy tematy tabu oraz uzasadniają stosowaną w ich przypadku strategię przekładu niedosłownego, najczęściej ukierunkowaną na modyfikację tych fragmentów, które w polskim kręgu kulturowym zostałyby uznane za nośniki niewłaściwych treści, tj. sprzeciwiające się wartościom, które powinny być wpajane dzieciom (tzw. zabiegi puryfikacyjne). Należy tu jednak dodać, iż podobne cele stawiali sobie również autorzy pierwszych tłumaczeń baśni braci Grimm na język polski, o czym traktuje tekst A. Ziółkowskiej. Badaczka konstatuje bowiem, iż oryginalne wersje tych opowieści często zawierały opisy brutalnych scen czy nawet różnego rodzaju aluzje i podteksty, które, pod wpływem takich czynników, jak cenzura, norma obyczajowa itp., w trakcie tłumaczenia niwelowano. Ostatni tekst omawia zagadnienie (nie)dosłowności w

przekładzie filmowym, w szczególności tym adresowanym do dzieci, przy czym praktyczna analiza przeprowadzona przez Autora pozwala dostrzec zupełnie inną prawidłowość niż tą, o której wspomniano powyżej. Na płaszczyźnie przekładu audiowizualnego przeznaczonego dla dzieci zauważalna jest bowiem tendencja do wulgaryzacji języka. Naturalnie, badacz podkreśla też rolę nieprzystawalności pewnych realiów kulturowych, co w praktyce również sprowadza się do neutralizacji, czy wręcz naturalizacji elementów kulturowych, a więc także jest ważnym aspektem w badaniach nad stopniem niedosłowności przekładanej wypowiedzi. Podsumowując, należy stwierdzić, iż wszystkie komponenty drugiej części w pełni odpowiadają tematyce niniejszej publikacji. Poza tym niezwykle interesujące przykłady praktycznych rozwiązań translatorskich nie tylko stanowią silną motywację wysuwanych koncepcji, lecz także pozwalają dorosłemu odbiorcy inaczej spojrzeć na utwory, które są mu doskonale znane z dzieciństwa.

Sekcję trzecią rozpoczyna artykuł autorstwa Łucji Biel pt. „Dosłowność jako strategia w przekładzie unijnych aktów prawnych”, w ramach którego Autorka omawia zastosowanie dosłowności w skali makro, a więc jako strategii, i w skali mikro – jako rozwiązania konkretnego przypadku tłumaczeniowego. Skrupulatna analiza zgromadzonego korpusu dwujęzycznych wersji unijnych aktów prawnych pozwala uczonej sformułować tezę, zgodnie z którą o ile technika zastosowania dosłowności, związana z poszukiwaniem ekwiwalentów unijnych terminów, ma swoje uzasadnienie, o tyle pojmowanie dosłowności jako strategii, a więc i naśladowanie konstrukcji składniowych języka wyjściowego, jest zjawiskiem zdecydowanie niepożądanym, ponieważ skutkuje niżeniem potencjału komunikacyjnego przekładu oraz jego niedopasowaniem tekstowym do języka docelowego. Dwa kolejne teksty, czyli artykuł Aleksandry Matulewskiej, zatytułowany „Relatywizacja przekładu prawniczego do jego odbiorców w ujęciu parametrycznym” oraz szkic Katarzyny Siewert-Kowalkowskiej pt. „Eufemizmy w polskich i niemieckich tekstach prawnych w aspekcie porównawczym” zdają się kontynuować tematykę (nie)dosłowności w przekładzie prawnym bądź prawniczym (niektórzy badacze terminy te stosują zamiennie; por. s. 137). Wypowiedź A. Matulewskiej ma na celu unaocznienie rangi relatywizacji przekładu do potrzeb danego grona odbiorców w procesie tłumaczeniowym, zmierzającym do zapewnienia możliwie największej ekwiwalencji. Jak słusznie podkreśla Autorka, specyficzny charakter tego typu komunikatów kładzie duży nacisk na zagwarantowanie efektywnej komunikacji, co sprowadza się do przyznania nadrzędnej roli dokładności na poziomie semantycznym w stosunku do dokładności na poziomie formalnym. Natomiast artykuł K. Siewert-Kowalkowskiej, podważający powszechnie przyjętą tezę o niewystępowaniu słownictwa nacechowanego emocjonalnie w

przestrzeni tekstów prawnych i prezentujący liczne przykłady eufemizmów, wyekscerpowanych właśnie z aktów prawnych, pomimo klarowności kompozycyjnej i jasności prowadzonych wywodów oraz silnej argumentacji w postaci bogatego materiału empirycznego, niezupełnie wpasowuje się w strukturę omawianej pracy zbiorowej. Jak można zauważyć, prowadzone badania nie odnoszą się bezpośrednio do przewodniego tematu (nie)dosłowności tłumaczeniowej. Wieńczący zaś prezentowaną tutaj trzecią część publikacji artykuł Alicji Żuchelkowskiej pt. „Niedosłowność w przekładzie tekstów naukowych z dziedzin humanistycznych: błąd tłumacza czy celowa strategia?” akcentuje potrzebę wyraźnego rozdzielenia tekstów naukowych i tekstów technicznych, uwarunkowaną specyfiką tekstu naukowego, która wymaga od tłumacza zastosowania zupełnie innych technik translatorskich. Autorka przekonująco przedstawia konieczność przestrzegania wierności tłumaczeniowej na poziomie przekazywanego sensu i spełnianej przez utwór przełożony funkcji komunikacyjnej, co z kolei osiągane jest (niekiedy wyłącznie) dzięki niedokładności terminologicznej oraz składniowej.

Ostatnią część recenzowanego tomu stanowią zaledwie dwa teksty. Pierwszy to refleksje Ewy Kościółkowskiej-Okońskiej na temat roli komunikacji niewerbalnej w procesie ustnej translacji, ujęte w artykule pt. „Dosłowność gestu, (nie)dosłowność przekazu: tłumaczenie ustne w kontekście zachowań niewerbalnych”, które sprowadzają się do uznania przez uczoną niewerbalnych zachowań tłumacza za istotny czynnik, wpływający tak na percepcję wypowiedzanego komunikatu, jak i na sposób postrzegania samej osoby tłumacza. Kolejny – to artykuł Moniki Kwiecień, zatytułowany „Leksyka niebiblijna jako źródło językowej modernizacji stylu biblijnego na przykładzie Ewangelii Marka w Ekumenicznym Przekładzie Przyjaciół”, który przybliży czytelnikom nietypowy, innowacyjny wariant tłumaczenia Ewangelii według św. Marka. Wspomniane nowatorstwo zawiera się natomiast w odejściu od typowego zestawu utrwalonych przez wieloletnią tradycję tłumaczeniową środków leksykalnych i frazeologicznych, które – co szczególnie ważne w kontekście danej publikacji – zachowują wysoki stopień dosłowności, na rzecz mniej dosłownych ekwiwalentów, przynależących do różnych podsystemów języka. Taka decyzja translatorska, jak wyjaśnia Autorka, wynikała z chęci *odświeżenia* polskiego języka biblijnego oraz umożliwienia współczesnemu odbiorcy głębszego wniknięcia w sens zawartych w Ewangelii prawd, dlatego mimo pewnych strat na płaszczyźnie wierności wobec tekstu źródłowego jest przez nią postrzegana pozytywnie.

Reasumując, omawianą pracę zbiorową cechuje (w przypadku większości artykułów) rzetelne przedstawienie podejmowanych wątków badawczych, polegające na poprzedzeniu

badan empirycznych rozważaniami teoretycznymi oraz pełnym i wyczerpującym opisem analizowanych przypadków, prowadzącym wszakże do interesujących wniosków. Co prawda, jak zostało to zasygnalizowane już wcześniej, zamieszczenie niektórych szkiców w ramach danej publikacji z racji ich stosunku do wątku przewodniego tomu może budzić pewne zastrzeżenia, jednak nie obniża to ogólnej, pozytywnej oceny zaprezentowanego w pracy materiału. Należy również zaznaczyć, iż niniejsza praca wyraźnie pokazuje wielowymiarowość i wieloaspektowość procesu tłumaczeniowego, tak od strony merytorycznej, jak i w planie stosowanych metodologii badawczych, stanowiąc tym samym źródło wielu cennych informacji. Poza tym podkreśla, w jak twórczy sposób przekładoznawstwo czerpie z teorii, wypracowanych na gruncie różnych dziedzin językoznawstwa. Wszystkie czynniki przemawiają więc za tym, że, jak określiła to J. Dybiec-Gajer, najnowszą propozycję przekładoznawczą krakowskiego Wydawnictwa „Tertium” należałoby potraktować jako źródło *inspiracji i informacji dla przekładoznawców, praktyków przekładu i wszystkich, którym przekład jest bliski* (s. 17), czyli dla czytelników, którzy w pewnym stopniu są już zaznajomieni z teorią i praktyką przekładu, lecz chcieliby dodatkowo poszerzyć swą wiedzę w tym zakresie.

Marzena Kozyra
Katolicki Uniwersytet Lubelski
marzena657@wp.pl